VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego (nr 25)**

z dnia 25 września 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego (nr 25)

25 września 2014 r.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Gosa (PSL)**, przewodniczącego Komisji, kontynuowała rozpatrywanie poselskich projektów ustaw:

– Prawo spółdzielcze (druki nr 980 i 1005).

W posiedzeniu udział wzięli: **Dorota Bortnowska** dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, **Magdalena Malinowska-Wójcicka** główny specjalista w Departamencie Prawa Cywilnego Ministerstwa Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Jacek Werner** radca ministra w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Liszewski** zastępca dyrektora Departamentu Bankowości Spółdzielczej i Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych w Urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego wraz ze współpracownikami, **Karol Bernat** radca prawny Banku Polskiej Spółdzielczości S.A. i Krajowego Związku Banków Spółdzielczych, **Henryk Dalecki** przedstawiciel Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", **Alfred Domagalski** prezes Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej, **Piotr Huzior** prezes Zarządu Związku Rewizyjnego Banków Spółdzielczych im. Franciszka Stefczyka w Warszawie, **Ewa Michalska** pracownik Biura Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych RP, **Paweł Mileszczyk** członek Mazowieckiego Stowarzyszenia Obrony Praw Lokatorów i Spółdzielców „Nasz Dom" w Płocku – Oddział w Siedlcach wraz ze współpracownikami, **Janusz Okurowski** wiceprezes Zarządu Głównego Krajowego Związku Lokatorów i Spółdzielców wraz ze współpracownikami, **Paweł Pelc** radca prawny Krajowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej, **Andrzej Półrolniczak** prezes Zarządu Unii Spółdzielców Mieszkaniowych w Polsce, **Paweł Pyzik** prezes Zarządu Związku Rewizyjnego Banków Spółdzielczych w Poznaniu, **Agnieszka Wojciechowska van Heukelom** przewodnicząca Europejskiego Centrum Inicjatyw Obywatelskich wraz ze współpracownikami, ekspert Komisji dr **Marek Stańko** oraz stały doradca Komisji prof. dr hab. **Krzysztof Pietrzykowski**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** i **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Monika Bies-Olak**, **Krzysztof Karkowski** i **Dorota Rutkowska-Skwara** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Szanowni państwo, mamy kworum. Pozwolę sobie rozpocząć kolejne posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego. Witam bardzo serdecznie panie i panów posłów, witam stronę rządową, witam stronę społeczną, witam szefostwo Krajowej Rady Spółdzielczej, witam legislatorów. Witam pana doktora Stańko, profesor jest w drodze, tak że będziemy mieli drugiego eksperta.

Drodzy państwo, chcę przypomnieć, że nasze poprzednie posiedzenie zakończyliśmy na art. 75 ust. 5, a więc zamknęliśmy procedowanie art. 75 z druku nr 980.

Przechodzimy do art. 76.

Ust. 1. Czy do tego ustępu są uwagi, zastrzeżenia, propozycje? Biuro Legislacyjne nie ma uwag. Proponuję przyjąć ust. 1 w tym artykule. Nie widzę głosów sprzeciwu, stwierdzam, że ust. 1 został przyjęty.

Przechodzimy do ust. 2 w art. 76. Bardzo proszę, pani mecenas – Biuro Legislacyjne.

Legislator Monika Bies-Olak:

Proponujemy zmianę redakcyjną polegającą na zmianie szyku wyrazów i skreśleniu wyrazu „uprzednio": „Z dniem wpisania otwarcia likwidacji do Krajowego Rejestru

Sądowego wygasają udzielone pełnomocnictwa” – bez przecinka – „podlegające wpisowi do Rejestru”.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Czy do takiej propozycji z wykreśleniem „uprzednio” są uwagi pań i panów posłów? Nie widzę. Pani przewodnicząca Staroń.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Ja mam tylko pytanie do Biura Legislacyjnego. Czy to nie powinny być dwie jednostki, tzn. dwa artykuły?

Legislator Monika Bies-Olak:

Tak, pani poseł, mogą być dwa artykuły.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dwa artykuły czy dwa ustępy?

Legislator Monika Bies-Olak:

Mogą być dwa artykuły.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Tak, ja też tak myślę.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Art. 76 powinien być rozbity na dwa artykuły?

Poseł Lidia Staroń (PO):

Tak.

Legislator Monika Bies-Olak:

Art.76 bezustępowy w brzmieniu przyjętym przed chwilą przez Komisję i ust. 2 jako roboczo art. 76a.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Kolejny.

Legislator Monika Bies-Olak:

Też bezustępowy: „Z dniem wpisania otwarcia likwidacji”…

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dobrze. Jest propozycja pani poseł Staroń poparta zresztą opinią pani mecenas, aby ustanowić dwie jednostki redakcyjne w postaci artykułów, a więc ust. 1 byłby to pierwszy artykuł z odpowiednio zaznaczonym numerem porządkowym i drugi artykuł. Jeśli nie będę widział uwag, to stwierdzę, że artykuł w brzmieniu: „Z dniem wpisania do Krajowego Rejestru Sądowego otwarcia likwidacji, wygasają udzielone pełnomocnictwa podlegające wpisowi do tego Rejestru”. Jeśli chodzi o kolejność, bo słyszę tutaj takie sugestie, to pozostawiamy to w gestii Biura Legislacyjnego. Państwo uporządkują to od strony chronologicznej.

Przechodzimy do kolejnego artykułu – w druku art. 77 ust. 1. Bardzo proszę – czy są propozycje, uwagi do tego ustępu? Biuro Legislacyjne – pani mecenas, proszę o zabranie głosu.

Legislator Monika Bies-Olak:

Przepraszam, pan przewodniczący zapytał o uwagi merytoryczne, a ja mam redakcyjne w tym momencie.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo proszę – Ministerstwo Finansów.

Główny specjalista w Ministerstwie Finansów Wojciech Bernat:

Dzień dobry. Wojciech Bernat – Ministerstwo Finansów.

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie. W art. 77 ust. 1 pkt 4 została zawarta norma, na podstawie której likwidator na dzień otwarcia likwidacji dokonuje sporządzenia sprawozdania finansowego, natomiast, zgodnie z art. 12 ustawy o rachun-

kowości, na dzień poprzedzający otwarcie likwidacji spółdzielnia ma obowiązek również zamknąć księgi i sporządzić sprawozdanie finansowe, więc pozostawienie pkt 4 wywołałoby taki efekt, że sprawozdanie finansowe byłoby sporządzane powtórnie kolejnego dnia. Wydaje się, że to może być dodatkowy zbędny koszt. Zwracam więc uwagę na ten przepis.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Jakie brzmienie by pan zaproponował?

Główny specjalista w MF Wojciech Bernat:

Nasuwa się pytanie: czy ten punkt w ogóle jest potrzebny? Czy nie zrezygnować z pkt 4, skoro na dzień poprzedzający otwarcie likwidacji spółdzielnia i tak sporządza sprawozdanie finansowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Rozumiem. Czy pani mecenas zechce się odnieść do tej propozycji?

Legislator Monika Bies-Olak:

Tak jak powiedział przedstawiciel MF, taka regulacja znajduje się w ustawie o rachunkowości, ale, niestety, my w bardzo wielu momentach powtarzamy przepisy znajdujące się w innych ustawach. Mimo naszych sprzeciwów państwo podejmowaliście taką decyzję, w związku z tym mam pytanie, czy byłoby do przyjęcia, żeby przeformułować pkt 4 np. w ten sposób: „przystępuje do sporządzenia sprawozdania finansowego na dzień poprzedzający dzień otwarcia likwidacji”.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Może po prostu przywołanie tamtych przepisów.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Jeszcze raz poprosimy o zabranie głosu przedstawiciela MF.

Główny specjalista w MF Wojciech Bernat:

Na gorąco pojawia się taka wątpliwość, czy na dzień poprzedzający otwarcie likwidacji likwidator jest władny sporządzić sprawozdanie.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Rozumiem, że jest sugestia, żeby w ogóle zrezygnować z pkt 4.

Główny specjalista w MF Wojciech Bernat:

Do rozważenia.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Panie doktorze – zwracam się do naszego eksperta.

Ekspert Komisji Marek Stańko:

Wydaje mi się, że my opisujemy jakby ciąg obowiązków likwidatora. W związku z tym rezygnacja z tego może spowodować taką sytuację, że bez odwołania likwidator mówi: okay, ja nie muszę robić sprawozdania finansowego, co, delikatnie mówiąc, byłoby kuriozalne, więc albo odwołanie, albo jeśli i tak powtarzamy pewne czynności czy pewne przepisy, które są w innych przepisach, tak jak w ustawie o rachunkowości, to może zostawmy tego likwidatora z zapisem, że według stanu na dzień poprzedzający. Myślę, że to załatwiłoby sprawę a mamy wtedy wypunktowane wszystkie czynności likwidatora.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Czy możemy się przychylić do takiej propozycji? Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Związku Rewizyjnego Banków Spółdzielczych im. Franciszka Stefczyka w Warszawie Piotr Huzior:

Piotr Huzior – Związek Rewizyjny Banków Spółdzielczych.

Ten zapis rozwiązuje wszelkie problemy, tak jak podał pan profesor. Jesteśmy za takim zapisem, żeby było jednakowo w ustawie o rachunkowości i tutaj.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Powtórzenie tutaj zapisu ustawowego.

Prezes Zarządu ZRBS im. Franciszka Stefczyka w Warszawie Piotr Huzior:
Tak jest, zgadzamy się z takim zapisem.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):
Bardzo prosimy, żeby po prostu przywołać ten zapis z ustawy o rachunkowości, pani mecenas.

Legislator Monika Bies-Olak:
A my bardzo prosimy o przejęcie tej poprawki, bo ona ma merytoryczny charakter.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):
Ja ją podpiszę, ja ją przejmuję i traktujemy, że ona już jest.

Legislator Monika Bies-Olak:
Brzmienie pkt 4 ma być zatem następujące: „przystępuje do sporządzenia sprawozdania finansowego na dzień poprzedzający otwarcie" – przepraszam – „według stanu na dzień poprzedzający otwarcie likwidacji oraz listy zobowiązań spółdzielni". Tak?

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):
Bardzo proszę – czy są uwagi do zaproponowanego brzmienia pkt 4?

Ekspert Komisji Marek Stańko:
Mam jeszcze pytanie. Czy może być tak, że sprawozdanie finansowe na dzień poprzedzający, a lista zobowiązań też na dzień poprzedzający czy na dzień likwidacji? Mamy tutaj pewnego rodzaju rozdźwięk. Konsekwentnie, jeżeli mamy ten dzień poprzedzający, to i do sprawozdania, i do zobowiązań. Tak mi się wydaje.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):
Dobrze. Drodzy państwo, myślę, że mamy ustalone brzmienie pkt 4. Czy są uwagi do pozostałych: pkt 1, pkt 2, pkt 3 i 5? Pani przewodnicząca.

Poseł Lidia Staroń (PO):
Biuro Legislacyjne zastąpi „związek rewizyjny" wyrazami „związek spółdzielczy".

Legislator Monika Bies-Olak:
Tak, to już ustaliliśmy.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):
Szanowni państwo, jeśli nie będę widział innych propozycji co do brzmienia pkt 1, 2, 3 i 5…

Poseł Romuald Ajchler (SLD):
Jak ma brzmieć punkt, o którym mówiła pani poseł?

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):
Tylko zamieniamy „związek rewizyjny" na „związek spółdzielczy", konsekwentnie tak jak przyjęliśmy wcześniej.

Nie widząc uwag i innych propozycji stwierdzam, że art. 77 ust. 1 został przyjęty.

Przechodzimy do ust. 2. Czy są uwagi do ust. 2? Zaczniemy od pytania pani poseł Staroń – proszę bardzo.

Poseł Lidia Staroń (PO):
Tutaj też zwracam się do Biura Legislacyjnego. Wydaje mi się, że to powinna być odrębna jednostka.

Legislator Monika Bies-Olak:
Wydaje mi się, że to może być ust. 2, ale też nic nie stoi na przeszkodzie, żeby to był kolejny artykuł. Tutaj na pewno chodzi nie o art. 60, tylko obecnie art. 64.

Poseł Lidia Staroń (PO):
Oczywiście.

Legislator Monika Bies-Olak:
Jednocześnie zamiast wyrazów „w czasie" proponujemy wyraz „Do": „Do likwidacji nie stosuje się art. 64 w zakresie kolejności pokrywania strat spółdzielni".

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Szanowni państwo, rozumiem, że jest propozycja, żeby to był oddzielny artykuł, tak?

Poseł Lidia Staroń (PO):

Tak. To jest wszystko w zakresie likwidatora, a tutaj jest jakby coś zupełnie innego.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Nieco inna problematyka, tak. Jest propozycja, żeby ust. 2 z druku oznaczyć artykułem i nadać mu następujące brzmienie: „Do likwidacji nie stosuje się art. 64 w zakresie kolejności pokrywania strat spółdzielni”. Czy do takiego brzmienia są uwagi pań i panów posłów? Pan poseł Borawski.

Poseł Edmund Borawski (PSL):

Panie przewodniczący, może przytoczyć ten art. 64, jak brzmi ten artykuł?

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo proszę panią mecenas o przytoczenie brzmienia tego artykułu.

Legislator Monika Bies-Olak:

Art. 64 znajduje się w urobku na str. 23 i brzmi: „1. Straty bilansowe spółdzielni pokrywa się z funduszu zasobowego, a w części przekraczającej fundusz zasobowy – z funduszu udziałowego i innych funduszy własnych spółdzielni według kolejności ustalonej przez statut. Straty z pierwszych trzech lat obrotowych” – albo „obrachunkowych”, tutaj jeszcze Komisja nie rozstrzygnęła – „po założeniu spółdzielni mogą być pokryte w ciągu pięciu lat następnych”. Ten ustęp nie został jeszcze przyjęty przez Komisję. Ust. 2: „2. W wypadku gdy fundusze własne spółdzielni nie wystarczają na pokrycie strat, walne zgromadzenie może podjąć uchwałę zobowiązującą członków spółdzielni do wcześniejszego wniesienia udziałów, niż przewiduje statut. Uchwała taka nie stanowi zmiany statutu”.

Poseł Edmund Borawski (PSL):

Panie przewodniczący, tutaj w tym artykule mówimy o kolejności pokrywania strat i artykuły, które były tu zacytowane, praktycznie nie mają nic wspólnego.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Szanowni państwo, tam nie mamy „dogranego” jednego przepisu, tak?

Legislator Monika Bies-Olak:

Tak, ust. 1.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Do tego, panie pośle, jeszcze wrócimy, natomiast wydaje się, że przywołanie tutaj jest na miejscu. Rzeczywiście, był kłopot z ustaleniem brzmienia tego ustępu i to już ustalimy, natomiast proponuję przywołać go tutaj, a jak ustalimy jego brzmienie, to będzie obowiązywał akurat pod tym numerem. Możemy, tak?

Poseł Edmund Borawski (PSL):

Nie, ponieważ jest to bardzo nieczytelne i w ogóle niezrozumiałe. Tutaj mówimy o kolejności pokrywania strat, czyli poszczególnych wierzycieli. Ust. 2: „W czasie likwidacji nie stosuje się”…

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Wyłączenie, panie pośle.

Poseł Edmund Borawski (PSL):

…„w zakresie kolejności pokrywania strat”.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Tak jest, czyli tamtych ustaleń dotyczących kolejności nie stosuje się tutaj.

Poseł Edmund Borawski (PSL):

Tamten artykuł mówi po prostu o sposobie pokrywania strat, a nie o kolejności.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):
Odwołujemy się tam do zapisów statutowych.

Poseł Edmund Borawski (PSL):
Odwołujemy się do określonego paragrafu, do określonego artykułu, a nie do statutu.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):
W związku z tym co pan poseł proponuje?

Poseł Edmund Borawski (PSL):
Po prostu nijak nie koresponduje jeden artykuł z tym drugim. On musi po prostu korespondować. Po prostu musi precyzować, kto w pierwszej kolejności – czy Skarb Państwa, czy pracownik, czy kolejne podmioty. Członek na końcu, gdyż zawsze jest tutaj pokrzywdzony, bo jest współwłaścicielem.

Poseł Lidia Staroń (PO):
Jeśli my dobrze rozumiemy, pomijając to, że nie został przyjęty ust. 1 w art. 64 brzmi w ten sposób: „Straty bilansowe spółdzielni pokrywa się z funduszu zasobowego, a w części przekraczającej fundusz zasobowy – z funduszu udziałowego i innych funduszy własnych spółdzielni według kolejności ustalonej przez statut”. Ponieważ jesteśmy w kolejnym artykule, o którym teraz mówimy, to tutaj mamy wyłączenie w tym zakresie, czyli w czasie likwidacji nie stosuje się art. 64 w zakresie kolejności. W tym ust. 1 mamy zawartą jakby legitymację statutową, a tu mamy wyłączenie.

Poseł Edmund Borawski (PSL):
Straty bilansowe to jest jeden temat, to wynika z bieżącej działalności, natomiast kwestia likwidacji to już jest ostateczność.

Ekspert Komisji Marek Stańko:
Sekundkę. Ta uwaga jest zasadna, ponieważ my wyłączamy art. 64 nie w całości, tylko w części dotyczącej kolejności, czyli…

Poseł Edmund Borawski (PSL):
Ale jak możemy się powoływać na coś, co nie zostało przyjęte.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):
Ale musimy to ustalić. Tę kolejność mamy ustalić i tu jest tylko wyłączenie tej kolejności.

Poseł Lidia Staroń (PO):
Panie pośle, w tej chwili precyzujemy, że będzie to zawarte w art. 64. Ten artykuł jest zaproponowany, nie został przyjęty i potem jakby już „czyszcząc” tę ustawę doprecyzujemy tylko ten artykuł, tak? Wówczas te uwagi będą przedmiotem rozpatrywania przez Komisję.

Poseł Edmund Borawski (PSL):
Panie przewodniczący, art. 64 związany jest z działem „Gospodarka spółdzielni”, czyli są to wszystkie operacje, które zachodzą w trakcie funkcjonowania spółdzielni, natomiast w tej chwili już jesteśmy przy likwidacji spółdzielni.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):
Możemy z niego zrezygnować, tylko tutaj chcemy określić, że w przypadku likwidacji nie stosujemy tej kolejności, która jest w czasie działalności.

Poseł Edmund Borawski (PSL):
To jest chyba normalne, bo po co mamy przepisywać pięć razy…

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):
To jest pytanie: czy mamy zrezygnować z tego zapisu?

Poseł Edmund Borawski (PSL):
Po prostu ja nie wiem, jakie są dalsze intencje.

Poseł Lidia Staroń (PO):
Panie pośle, jeszcze jest art. 79, do którego dojdziemy. Może on tutaj rozwieje wątpliwości.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dobrze, rozumiemy. Czy pani mecenas z Biura Legislacyjnego chce zabrać głos w tej sprawie?

Legislator Monika Bies-Olak:

Czy można poznać stanowisko MF? Być może gdybyśmy rozpatrzyli art. 79, który mówi o kolejności zaspokajania należności, to wówczas doszlibyśmy do wniosku, że nie jest potrzebna treść zawarta w artykule, który teraz omawiamy, czyli o wyłączeniu stosowania art. 64.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Czy przedstawiciel ministra finansów może się odnieść do tak postawionej kwestii? Może zróbmy w ten sposób. Zawieśmy na razie procedowanie tego ustępu i przejdźmy do…

Poseł Lidia Staroń (PO):

Żebym dobrze zrozumiała…

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Pani przewodnicząca, przepraszam najmocniej, przejdźmy do kolejnego artykułu – art. 78, a następnie do art. 79 i jeżeli będzie potrzeba, to wrócimy.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Jeszcze mam pytanie do Biura Legislacyjnego. Pani mecenas, uważa pani, że przy przyjęciu art. 79, który stanowi o tej kolejności, ten ustęp czy też ten artykuł jest zbędny, tak?

Legislator Monika Bies-Olak:

Tak mi się wydaje, ale chciałabym poznać…

Poseł Lidia Staroń (PO):

Rozumiem, stanowisko ministerstwa w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Ministerstwo akceptuje zaproponowaną przeze mnie dalszą formę procedowania.

Przechodzimy do art. 78. Bardzo proszę – czy są uwagi do ust. 1?

Poseł Lidia Staroń (PO):

Tu też mam pytanie do Biura Legislacyjnego tylko co do zapisu: „Likwidator zawiadamia wierzyciela o odmowie zaspokojenia zgłoszonej wierzytelności pisemnie w ciągu czterech tygodni od dnia jej zgłoszenia”. Czy tak nie jest lepiej?

Legislator Monika Bies-Olak:

Tak, wydaje się, że ta redakcja jest bardzo dobra, przy czym bardzo prosimy o rozważenie zmiany tygodni na dni. Wtedy proponowalibyśmy 30 dni, ponieważ w całej ustawie zrezygnowaliśmy z tygodni. Byłoby: „w terminie 30 dni”. Cztery tygodnie to jest 28 dni, więc wydłużylibyśmy o dwa dni.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Możemy przyjąć?

Zastępca dyrektora Departamentu Bankowości Spółdzielczej i Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych w Urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego Zbigniew Liszewski:

Zbigniew Liszewski – Urząd Komisji Nadzoru Finansowego.

Chciałbym tylko powiedzieć, że w sumie jest to dosyć krótki termin, w którym likwidator już musi być pewny, kogo nie będzie w stanie zaspokoić, tak? Według kolejności zaspokajania stwierdza, na co mu wystarczy pieniędzy, a dla kogo nie. Zastanawiałem się, czy te 30 dni, ale w sumie cztery tygodnie to też na to samo wychodzi.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

To nawet dwa dni więcej.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Zamienimy tygodnie na dni i w tej zaproponowanej treści, tak? „Likwidator zawiadamia wierzyciela o odmowie zaspokojenia zgłoszonej wierzytelności pisemnie w terminie 30 dni od dnia jej zgłoszenia".

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Czy są uwagi do nieco innej redakcji, ale sprowadzającej się do takiego samego rozstrzygnięcia z dodaniem jeszcze dwóch dni roboczych? Jeśli nie będę widział uwag, to stwierdzę, że ust. 1 w tym artykule został przyjęty przez Wysoką Komisję.

Przechodzimy do ust. 2. Czy są uwagi do ust. 2?

Poseł Lidia Staroń (PO):

Proponuję może tak: „Bieg przedawnienia lub terminu zawitego ulega zawieszeniu w okresie przewidzianym w ust. 1".

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Co na to Biuro Legislacyjne?

Legislator Dorota Rutkowska-Skwara:

Proponowalibyśmy „w terminie, o którym mowa w ust. 1", przy czym mamy jeszcze pytanie, bo tutaj mówimy o biegu przedawnienia, jak rozumiemy, roszczeń wierzycieli. Bieg ten zawiesza się w terminie czterech tygodni, a mamy pytanie o termin zawity: gdzie się pojawia ten termin zawity? O który termin zawity chodzi.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Pan profesor Pietrzykowski.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pietrzykowski:

Z terminami zawitymi jest tak, że o ile obecnie mamy w kodeksie cywilnym przepisy ogólne dotyczące przedawnienia roszczeń, o tyle nie ma takich ogólnych przepisów dotyczących terminów zawitych. W projekcie, nad którym pracuje komisja kodyfikacyjna, to ma być poprawione, ale to jest dalsza historia.

Obecnie przyjmuje się, że przepisy o przedawnieniu roszczeń stosuje się w drodze ostrożnej analogii do terminów zawitych i stąd, w moim przekonaniu, możliwa jest taka konstrukcja, jaką tutaj przyjęto. Zresztą obecnie też tak jest, mianowicie zawieszenie biegu terminu zawitego. To jest zresztą powtórzenie obecnej regulacji.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo proszę – kto zechce jeszcze raz przytoczyć ustaloną treść po tych korektach? Pani mecenas da radę?

Legislator Monika Bies-Olak:

„Bieg przedawnienia lub terminu zawitego ulega zawieszeniu w terminie, o którym mowa w ust. 1" albo „na okres przewidziany w ust. 1", tak?

Poseł Lidia Staroń (PO):

To już do wyboru Biura Legislacyjnego.

Legislator Monika Bies-Olak:

Poprosimy o zapis: „w terminie, o którym mowa w ust. 1".

Poseł Lidia Staroń (PO):

Dobrze, może tak być.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Panie i panowie posłowie, czy są uwagi do zaproponowanego brzmienia tego ustępu? Nie widzę, stwierdzam, że Wysoka Komisja przyjęła ust. 2 w art. 78.

Przechodzimy do art. 79.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Ja jeszcze mam pytanie do pana profesora, czy powinien tutaj być ust. 3: „Uznanie przez likwidatora wierzytelności przerywa bieg przedawnienia i terminu zawitego, jeżeli zostało dokonane pisemnie"? Czy to jest potrzebne czy nie?

Stały doradca Komisji Krzysztof Pietrzykowski:

To może być. Nawiązując do tego, o czym mówiłem przed chwilą, w k.c. jest przepis dotyczący przedawnienia, natomiast nie ma przepisu dotyczącego terminu zawitego, więc taki przepis mógłby być.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Dlatego proponuję taki ustęp: „Uznanie przez likwidatora wierzytelności przerywa bieg przedawnienia i terminu zawitego, jeżeli zostało dokonane pisemnie".

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Rozumiem, że jest to poprawka.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Gdzie jest ta poprawka?

Poseł Lidia Staroń (PO):

Pani poseł, ma pani tę poprawkę cały czas od paru miesięcy. Oczywiście, cały czas ma pani te poprawki. Nic nie jest ponadto.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Momencik, szanowne panie. Pani poseł Nowak, tak?

Poseł Maria Nowak (PiS):

Panie przewodniczący, ja już kiedyś zwracałam się o to do pana przewodniczącego, żeby jednak nie kazać nam szukać w poprawkach, które są gdzieś w jakimś bloku, niepodpisane, bo my je dostaliśmy niepodpisane. Procedujmy tak, jak wymaga regulamin. Jest poprawka, będziemy ją głosować, ale ona powinna być z uzasadnieniem i podpisana, a nie tak, że jest jakiś blok poprawek dawno nam dany i my teraz mamy to sobie szukać. Tak się nie pracuje w żadnej komisji ani w podkomisji. Pracujmy normalnie, może to pójdzie szybciej niż idzie dotychczas.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Mówiłem to na poprzednim posiedzeniu, ale chyba nie wszyscy byli obecni, pozwolę to sobie powtórzyć. Wystąpiłem również do BAS właśnie w tej kwestii, bo panie, zresztą nie tylko panie, wysuwały także pod moim adresem, że nie procedujemy zgodnie z regulaminem. Chcę stwierdzić, że uzyskałem opinię, zresztą było kilka opinii wydanych już wcześniej przez Biuro, że pracujemy zgodnie z regulaminem.

Poprawki, które złożyła pani poseł Staroń, są podpisane w sekretariacie i w bloku kilkakrotnie przekazywałem je państwu czy przekazywał je sekretariat Komisji – również drogą internetową. Proszę więc nie mieć pretensji, że w czymś uchybiamy regulaminowi. Myślę, że te żale i protesty skończyły się na poprzednim posiedzeniu, natomiast jeszcze raz chcę powtórzyć, że ani ja, ani prezydium nie czujemy się winni, że coś jest niezgodnie z regulaminem, bo analizowaliśmy tę sytuację, Biuro również analizowało. Mamy kilka wcześniejszych opinii w tej kwestii i pracujemy zgodnie z prawem, tak że proszę nie mieć pretensji. Proszę pilnować tych materiałów. Jeżeli ich państwo nie macie, to na każdym posiedzeniu Komisji te poprawki są w sekretariacie i za chwilę możemy je dostarczyć. Poprawka, która została zgłoszona w tej chwili, powinna trafić do pań i panów posłów, tych, którzy nie mają tych poprawek. Jeśli chodzi o uzasadnienie, to, zgodnie z opinią, uzasadnienie może być ustne. Bardzo proszę.

Poseł Maria Nowak (PiS):

Myślę, że wszystkim, panu przewodniczącemu i nam, chodzi o to, aby stanowić dobre prawo i nie odwoływać się do poprawek, które kiedyś tam były zgłoszone. Przecież to chyba nie problem zgłosić to teraz, podpisać. Przede wszystkim chodzi o to, że te poprawki, które potem dostajemy, są niepodpisane. Myślę, że one jednak powinny być podpisane. Teraz art. 90, dostajemy poprawkę, ona powinna być podpisana, kto ją zgłasza. Wtedy będziemy to mieć na piśmie, będziemy dołączać. Tak to ciągle wracamy, a poprawka gdzieś tam jest. Ja chcę pracować solidnie. Rzeczywiście, nie byłam, panie przewodniczący, ale miałam wypadek.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Ja absolutnie nie mam tu żadnych uwag, bo każdy pracuje na tyle, ile może, na ile mu pozwala czas i warunki. Jeszcze raz chcę powiedzieć, że poprawki, które są zgłaszane, wcześniej są podpisane i trafiają do sekretariatu. Ja tego dopilnowałem, one są podpisane i ta poprawka, którą pani w tej chwili zgłasza, trafia podpisana do sekretariatu i mają do niej wgląd również legislatorzy. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Zofia Czernow (PO):

Chcę podkreślić, że mamy problem z połączeniem się z tabletem, żeby uzyskać materiały, bo już drugi dzień jest brak łączności, przynajmniej u mnie jest taka sytuacja.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo proszę – czy są wypowiedzi w sprawie zgłoszonej poprawki? Pan poseł Budka.

Poseł Borys Budka (PO):

Tylko jedno pytanie do Biura Legislacyjnego: czy nie powinno być „na piśmie", a nie „pisemnie"?

Legislator Monika Bies-Olak:

W k.c. jest „w formie pisemnej".

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Rozumiem, że autor poprawki uznaje tę sugestię pana posła Budki? Pani poseł?

Poseł Lidia Staroń (PO):

Może być „na piśmie".

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo proszę, głosujemy poprawkę. Jeszcze jest uwaga. Ministerstwa Sprawiedliwości – bardzo proszę, pani radco.

Główny specjalista w Departamencie Prawa Cywilnego Ministerstwa Sprawiedliwości Magdalena Malinowska-Wójcicka:

Teraz mam takie przemyślenia na gorąco, być może pan profesor udzieli mi jakichś wyjaśnień, które rozwieją moje obawy. W ogólnych regulacjach, jakimi się rządzą stosunki cywilne, przerwanie biegu przedawnienia następuje w przypadku każdego uznania długu. To może być uznanie na zasadzie ustnej, może być uznanie pisemne, w każdej formie. Takie formy słabsze nazywa się czasami formami niezupełnymi, a forma pisemna to jest takie uznanie najbardziej właściwe, najbardziej pełne. Czy tutaj celowe jest to ograniczenie, żeby likwidator uznawał wierzytelność na piśmie i by dopiero to przerywało bieg przedawnienia?

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo dziękuję za uwagę. Panie profesorze, oddaję panu głos.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pietrzykowski:

To jest oczywiście jakby zawężenie w stosunku do k.c., ale chyba jest uzasadnione w przypadku likwidacji spółdzielni, żeby to jednak było w formie pisemnej. Poza tym, tak jak mówiłem, można by z tego zrezygnować, bo jest ogólna zasada w k.c., tyle że od razu powstałby problem, jak jest z terminami zawitymi problem stosowania właśnie przepisu k.c. w drodze analogii. Jeżeli to uregulujemy wprost, to wtedy już problemu nie będzie.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Szanowni państwo, czy możemy przyjąć zapis w tym brzmieniu z tą autopoprawką? Nie widzę…

Poseł Edmund Borawski (PSL):

Panie przewodniczący, otrzymaliśmy poprawkę, do art. 90, a nie otrzymaliśmy tej bieżącej, o której rozmawiamy. Czy to, co my tutaj przyjęliśmy, jest obowiązujące, czy ta poprawka, bo tak, to trudno zgadnąć?

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Pan poseł Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Proszę państwa, od samego początku prosiłem, aby każdy z posłów otrzymywał poprawkę podpisaną, taką, o której przed chwilą mówiła moja przedmówczyni. Co my otrzymujemy? Otrzymujemy, pani poseł, ustawę w poprawkach. Teraz jest tak, że uda się lub się nie uda przyjąć jakąś poprawkę. Zresztą pani poseł ma prawo zgłaszać poprawki, ile chce i jakie chce. Komisja powinna decydować o tym, czy to przyjmuje czy nie, ale z tego wszystkiego wychodzi wielki bałagan, jak mówi doświadczenie. Co to jest za kłopot? Biuro Legislacyjne czy nasze biuro powinno zrobić ksero i każdy dostałby podpisaną poprawkę w kopii, bo dzisiaj dostajemy dokument, z którego nic nie wynika. Od początku pracy w tej Komisji nie mogłem się doprosić, żeby otrzymać taką poprawkę. Każdy się podśmiewywał itd.

Czy teraz ta sytuacja zmieniła się? Jesteśmy przyzwyczajeni do innej pracy. Mamy wybrany wiodący projekt, który jest w odpowiednim druku. Do tego wiodącego projektu są podawane projekty pani poseł wynikające z głębokich przemyśleń również poprzedniej kadencji. Jak popatrzę, ile jest złożonych tych poprawek, to nie jest jedna poprawka. Czy jest kłopot napisać nazwisko, kto jest autorem tego, podpisać to? Tłumaczy się nam, że Biuro Legislacyjne ma i to wystarczy. Panie przewodniczący, ja uważam, że nie wystarczy. Posłowie muszą mieć pewność, że w swojej dokumentacji mają poprawkę taką, jaką mają i kropka. Cała dokumentacja jest potrzebna Biuru Legislacyjnemu, ale posłowie decydują o tym, czy przyjąć daną poprawkę czy nie, a my dostajemy poprawkę, za chwilę rozmawiamy na temat tej poprawki. Do poprawki jest zgłaszana poprawka i w końcu jest jedna rzecz – wielki bałagan. Panie przewodniczący, to jest moja opinia. Ja już więcej nie wypowiadam się na ten temat, bo mówiłem już dosyć na samym początku pracy i nic się nie zmieniło, stąd zachowuję się tak, jak zachowuję.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Szanowni państwo, poproszę panią poseł Staroń, bo jest autorką wielu poprawek, aby poprawki dotyczyły druku nr 980, numeracji wynikającej z druku nr 980, bo nad nimi pracujemy i proszę podpisywać te poprawki. Za każdym razem biuro będzie przekazywać państwu poprawki, które korespondują z drukiem wiodącym – z podpisem. Podpis jest w sekretariacie. Jeżeli takie jest życzenie większości posłów, to nie widzę tutaj problemów, żeby pójść tą drogą, bo z tego, co się zorientowałem, to rzeczywiście jak gdyby bardziej bazuje na urobku niż na druku, natomiast pracujemy na druku. Rzeczywiście, jest to uchybienie co do korespondencji z drukiem. To dotyczy nie tylko pani przewodniczącej Staroń, ale wszystkich posłów. Poprawki dotyczą numeracji, która obowiązuje w druku wiodącym. Jest podpis tu czy wcześniej, jak wcześniej, to lepiej, bo możemy się zapoznać z poprawką. Jeżeli nie, to możemy ją skserować na korytarzu, bo tu gdzieś ksero stoi, tak że bardzo proszę, żebyśmy więcej nie wracali do tego zagadnienia. Pani poseł Staroń – proszę o zabranie głosu.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Bardzo krótko, ale oczywiście muszę się do tego odnieść. Procedowanie nad każdą ustawą, a my w tej chwili procedujemy po kolei artykuły, w sposób regulaminowy jest też przeprowadzane tak, że posłowie na bieżąco zgłaszają poprawki. Przed chwilą pan przewodniczący przejął jedną poprawkę, ktoś inny jedną poprawkę. Jeśli za każdym razem będziemy przerywali posiedzenie, będziemy robili kserokopię każdej takiej poprawki, by mógł to otrzymać każdy z posłów, potem jeżeli będą do tego autopoprawki albo redakcyjne uwagi Biura Legislacyjnego i to znowu będziemy kserować, to może tak być, jeżeli to ma polegać na jakimś paraliżu tej Komisji.

Chciałam państwu powiedzieć, że poprawki, które są zgłaszane, akurat tutaj są to poprawki redakcyjne. Są proponowane trochę inne zapisy, żeby były bardziej przejrzyste. To są wszystkie, które państwo otrzymaliście, które po wielokroć zostały podpisane, rozdane już chyba ponad dziesięciokrotnie na każdym posiedzeniu i nie bardzo rozumiem, ale oczywiście mogę pisać każdą poprawkę. Możemy robić przerwy i mogę pisać każdą poprawkę po kolei, rozdać państwu i dopiero wtedy możemy o tym rozmawiać. Nie ma problemu.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Drodzy państwo, na tyle, na ile dam radę, będę się starał spełnić państwa oczekiwania. Chciałbym, żeby rzeczywiście nie spierać się co do formuły, ale może co do merytoryki tych naszych zapisów. Mam świadomość, że zgłaszane poprawki przede wszystkim muszą korespondować z numeracją nadaną w druku wiodącym i tyle oczekuję od państwa. Jeżeli pojawi się poprawka, to oczywiście może być napisana odręcznie, podpisana i trafia do posłów. Naprawdę, nie widzę problemów i proponuję, żeby ich nie szukać akurat w stronie formalnej. Pan poseł Ajchler jeszcze prosi o głos.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Muszę się odnieść do tego, co powiedziała pani poseł. Pani poseł, nie chodzi o paraliż ustawy, ale trudno jest mi zrozumieć jedną rzecz. Przyjęliśmy wiodący projekt ustawy i do tego projektu wiodącego składa pani drugą ustawę, bo koncepcja, którą pani ma na temat spółdzielczości, nie odpowiada ani drukowi nr 980, ani nie odpowiada członkom Komisji, bo wybrali inny druk. Jeżeli teraz pani mówi, że Komisja chce sparaliżować, to przepraszam bardzo, ale to pani składa poprawki, a Komisja chce przedyskutować każdą poprawkę, którą pani składa. I tyle.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Na tym zamykam dyskusję. Pan poseł Dera – bardzo proszę.

Poseł Andrzej Dera (KPSP):

Ja bym prosił, panie przewodniczący, żebyśmy naprawdę nie dyskutowali. To jest któreś z kolei posiedzenie Komisji, na którym rozmawiamy na te same tematy. Pan przewodniczący wyraźnie powiedział, że obradujemy zgodnie z regulaminem. Pan poseł Ajchler zawsze ma takie same problemy i zawsze je artykułuje. Jeżeli chodzi o tekst bazowy, to myślę, że pan poseł jest z tak dużym stażem, że powinien wiedzieć, że jak jest tekst bazowy, to z kilku projektów jest wybrany ten, do którego się odnosimy i to jest tylko temat bazy. Każda poprawka musi być odnotowana, podpisana i to wszystko. I to jest robione, więc prosiłbym, panie pośle, żebyśmy już nie dyskutowali, bo pan ma wyraźne zacięcie do dyskutowania o niczym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dziękuję, panie pośle. *Ad vocem* – proszę bardzo.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie pośle, całkowicie się zgadzam z tym, co pan powiedział. Przecież ja niczego więcej nie oczekuję. Chcę mieć poprawkę do druku, chcę ją mieć podpisaną, chcę wiedzieć, nad czym debatuję. Jeżeli natomiast jest skierowana do mnie uwaga, że ja paraliżuję czy Komisja chce sparaliżować projekt ustawy, to ja pytam tylko o jedną rzecz: czy w czasie tej pracy złożyłem chociaż jedną poprawkę? Może złożyłem jedną czy dwie poprawki. Pani poseł złożyła ich sto, więc kto paraliżuje? Druk nr 980. Ma prawo, ale niech nie mówi, że Ajchler paraliżuje prace Komisji, bo ja nie składałem żadnej poprawki i cały czas słyszę, że pani poseł ma swoje pomysły na spółdzielczość. Jakie ma, to ja wiem, bo od czasu do czasu czytam także prasę.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Panie pośle, dziękuję. Zamykam dyskusję w tym punkcie.

Przechodzimy do procedowania druku nr 980. Bardzo proszę o przytoczenie tej poprawki, bo w tym czasie trochę rozmyła się nam jej treść. Jest podpisana i złożona w sekretariacie. Bardzo proszę odczytać tę poprawkę.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Ale ja tego nie rozczytam.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Pani mecenas, bardzo proszę.

Legislator Monika Bies-Olak:

Pani przewodnicząca złożyła poprawkę w następującym brzmieniu: do art. 78 dodać ust. 3 w brzmieniu: „3. Uznanie przez likwidatora wierzytelności przerywa bieg przedawnienia i terminu zawitego, jeżeli zostało dokonane na piśmie”. Czy tak, pani poseł?

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tej poprawki? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Przy 2 głosach wstrzymujących stwierdzam, że poprawka została przyjęta, więc mamy ust. 3 w art. 78.

Przechodzimy do art. 79 ust. 1. Bardzo proszę, czy są uwagi? Pani poseł Staroń, a później Biuro Legislacyjne.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Mam tutaj następującą uwagę, żeby w ust. 1 rozbić pkt 1 na dwa punkty. Pkt 1 brzmiałby: „koszty prowadzenia likwidacji” i potem pkt 2 byłby w takim kształcie, jaki jest tutaj, tylko proponowałabym zmianę na końcu tego zdania: „odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy i choroby zawodowej”.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący, znowu jest ten sam problem. Nie mamy uzasadnienia. Proszę uzasadnić tę poprawkę.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Proszę bardzo, pani poseł. Oczywiście, uzasadnię tę poprawkę. W tej chwili w art. 79 w ust. 1 są po kolei wymienione należności przypadające od spółdzielni: „zaspokaja się w następującej kolejności”. W pkt 1, w moim przekonaniu, nie są to jakby tożsame należności, one nie powinny być w jednym punkcie. Nie „koszty likwidacji” tylko „koszty prowadzenia likwidacji” – uważam, że tak powinno być. Pkt 2 to powinny być: „należności ze stosunku pracy” itd. i na końcu jest tylko ta zmiana redakcyjna. To tyle co do pkt 1.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Pozostańmy przy pkt 1. Chcę poprosić panią mecenas z Biura Legislacyjnego o odniesienie się do tej propozycji.

Legislator Monika Bies-Olak:

Tak, ta poprawka porządkuje zapis tego ustępu, przy czym jest ona kompletnie redakcyjna, legislacyjna. Ona nie ma żadnego waloru merytorycznej zmiany.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Czy pan profesor coś rozszerzająco, tak? Proszę bardzo, panie profesorze.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pietrzykowski:

Popierając tę poprawkę chciałbym powiedzieć, że po pierwsze – obecnie jest taka regulacja w art. 125 § 1, a ja myślę, że to, co jest dobre w obecnej ustawie, nie powinno być zmieniane. Zmiana ma charakter merytoryczny o tyle, że w stosunku do propozycji w art. 79 dzieli należności na dwie kategorie. To jest bardzo istotne, żeby w pierwszej kolejności pokrywać koszty prowadzenia likwidacji, a dopiero później są te kolejne pozycje. To jest bardzo istotne, żeby to tak właśnie było.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Czy do pkt 1 tego ustępu są uwagi? Bardzo proszę – pan prezes.

Prezes Zarządu Unii Spółdzielców Mieszkaniowych w Polsce Andrzej Półrolniczak:

Andrzej Półrolniczak – Unia Spółdzielców Mieszkaniowych.

Dziękuję panu profesorowi za zaznaczenie, że ta poprawka wcale nie jest poprawką porządkującą czy też regulującą. Ona jest poprawką merytoryczną.

W odniesieniu do tej dyskusji o zgłaszaniu uwag i poprawek chciałbym zwrócić uwagę, że właśnie bardzo często są zgłaszane poprawki, które są poprawkami merytorycznymi, a traktowane czy też zgłaszane jako porządkujące i nie mające większego znaczenia

merytorycznego. Ta poprawka ma, bo mówi, ze w pierwszej kolejności są zaspokajane koszty prowadzenia likwidacji, a w drugiej kolejności należności ze stosunku pracy itd. Do tej pory było to w jednym punkcie, a więc była równorzędność w zaspakajaniu tych potrzeb, tych kosztów.

Oczywiście, w tej chwili nie chcę dywagować nad tym, które rozwiązanie jest lepsze, natomiast zwracam uwagę, że jest to istotna różnica, bo w tej chwili mamy ustawienie innej kolejności w zaspokajaniu potrzeb niż było do tej pory i niż jest w druku nr 980. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo dziękuję. Czy są jeszcze jakieś wypowiedzi co do zaproponowanej poprawki do pkt 1? Nie widzę.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Ja wycofuję tę poprawkę. Chciałabym tylko ją uzupełnić redakcyjnie. Tak jak powiedziałam: „wypadku" i „choroby zawodowej". Niech to będzie w jednym punkcie.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Mam prośbę do pani poseł. Proszę odczytać, jak miałaby brzmieć ta poprawka.

Poseł Lidia Staroń (PO):

To jest tylko poprawka redakcyjna i tutaj Biuro Legislacyjne powinno się wypowiedzieć. Moim zdaniem, powinno być: „koszty prowadzenia likwidacji oraz należności", a dalej tak, jak jest i na końcu „z tytułu wypadku przy pracy i choroby zawodowej". Moim zdaniem, powinno być nie „chorób" tylko „choroby zawodowej" i nie „wypadków", a „wypadku".

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dziękuję, pani poseł. Oddaję głos pani mecenas.

Legislator Monika Bies-Olak:

Tak, to jest podobna formuła jak w prawie upadłościowym i naprawczym. Tam mówimy o kosztach postępowania, tutaj „koszty prowadzenia", więc jak najbardziej słuszna uwaga.

Tak jak już państwo mówili, obowiązująca ustawa posługuje się liczbą pojedynczą, w związku z tym zasadne jest pozostawienie tutaj liczby pojedynczej.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo proszę, chcę poddać może nie pod głosowanie, ale do akceptacji Komisji pkt 1 z naniesionymi uwagami. Nie ma poprawki, jest tylko korekta zapisu. Czy są uwagi pań i panów posłów do tej propozycji? Nie widzę, stwierdzam, że pkt 1 w ust. 1 został przyjęty.

Przechodzimy do pkt 2. Czy są uwagi do pkt 2? Pan Werner – bardzo proszę.

Radca ministra w Ministerstwie Finansów Jacek Werner:

W stanowisku rządu też była poruszona ta kwestia. Po pierwsze – w tym przepisie zostały pominięte koszty egzekucji, które po prostu są istotne. Po drugie – jest tu odwołanie się do przepisów o zobowiązaniach podatkowych, a już nie ma tego typu regulacji.

Jeżeli można, to chciałbym zaproponować brzmienie tego przepisu, które spowodowałoby wyeliminowanie takich uchybień. Brzmienie byłoby następujące: „podatki i inne daniny publiczne oraz należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne wraz z odsetkami i kosztami egzekucyjnymi oraz należności z tytułu kredytów bankowych i kredytów w spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych".

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo dziękuję. Czy Biuro Legislacyjne może się odnieść? Ja mam to na piśmie, bo właśnie chcę zaproponować taką poprawkę. Proszę skserować.

Legislator Monika Bies-Olak:

Wydaje nam się, że ta treść też jest sformułowana na wzór prawa upadłościowego i naprawczego art. 342 ust. 1 pkt 3 i jak najbardziej ją popieramy.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Głośniej.

Legislator Monika Bies-Olak:

Moim zdaniem, ta poprawka jest sformułowana na wzór art. 342 ust. 1 pkt 3 prawa upadłościowego i naprawczego i ją popieramy.

Radca ministra w MF Jacek Werner:

Zgadza się.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Tak? Bardzo proszę, mamy na piśmie. Ja chwilkę poczekam, żeby państwo dostali to do rąk własnych. Wracając do propozycji MF, rozumiem, że pkt 3: „inne należności" by nie było, czy on by został? Nie byłoby, gdyż ten skonsumowałby całość, tak?

Radca ministra w MF Jacek Werner:

Po prostu w pkt 2 mieściłyby się należności publiczne, egzekucje i należności bankowe. Zamiast obecnego pkt 2 w druku nr 980 proponujemy takie brzmienie tego punktu.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

To jest pkt 2 a nie pkt 3.

Radca ministra w MF Jacek Werner:

Tak.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Mam jeszcze pytanie do Biura Legislacyjnego. To jest sprawa typowo redakcyjna. Czy na końcu nie powinno być: „i kredytów w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej"?

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Spółdzielcza kasa jest jedna?

Stały doradca Komisji Krzysztof Pietrzykowski:

Tu jest problem rzeczywiście czysto legislacyjny. Legislacyjnie zawsze lepiej jest posługiwać się liczbą pojedynczą niż liczbą mnogą. Oczywiście, to jest reguła, która doznaje pewnych wyjątków, ale w tym wypadku chyba jednak powinna być reguła, czyli: „z tytułu kredytu bankowego i kredytu"…

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Proponuję, żeby zostawić legislatorom kwestię, czy liczba pojedyncza czy mnoga.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki…

Poseł Edmund Borawski (PSL):

Panie przewodniczący, jeśli mogę na chwilę przerwać.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Proszę bardzo.

Poseł Edmund Borawski (PSL):

Są tzw. kredyty wewnętrzne, których spółdzielnia udziela swoim członkom i one są tutaj pominięte w tej analizie. Są to różnego rodzaju pożyczki.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Moim zdaniem, to skonsumuje kolejny punkt: „inne należności".

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

W związku z tym, co proponuje pan poseł?

Poseł Edmund Borawski (PSL):

To jest dość skomplikowany temat, ponieważ dzisiaj jest dużo różnych banków, są różne cesje na rzecz wierzytelności i my tego tutaj nie obejmujemy całościowo.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

A w kolejnym punkcie: „inne należności"?

Poseł Edmund Borawski (PSL):

To jest także bardzo pojemne.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

To jest właśnie to, o czym mówimy, że to już się wrzuca w to. Proponuję przyjąć poprawkę.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki? (7)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Szanowni państwo, przechodzimy do pkt 3. W druku wiodącym mamy jeszcze „inne należności”, to, o czym mówił pan poseł Borawski. Proponuję przyjąć pkt 3. Nie widzę uwag, dziękuję bardzo.

Przechodzimy do ust. 2. Czy są propozycje, uwagi do ust. 2? Biuro Legislacyjne.

Legislator Monika Bies-Olak:

„Jeżeli należności nie są jeszcze wymagalne lub są sporne, kwoty potrzebne na ich pokrycie oraz…

Poseł Lidia Staroń (PO):

„do ich pokrycia”

Legislator Monika Bies-Olak:

… „do ich pokrycia oraz pokrycia kosztów postępowania sądowego składa się do depozytu sądowego”.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Po prostu chodzi o inną redakcję. Jest chyba to samo, tak mi się wydaje. Państwo również uważnie śledzicie. Proponuję, by przyjąć ust. 2 po tej modyfikacji językowej. Nie widzę, dziękuję, stwierdzam, że ust. 2 został przyjęty.

Ust. 3. Czy są uwagi do ust. 3? Biuro Legislacyjne.

Legislator Monika Bies-Olak:

Najpierw mam pytanie i ewentualnie propozycję. Czy potrzebny jest wyraz „całkowicie”: „całkowicie zabezpieczających”. Wydaje się, że jeżeli napiszemy: „depozytu sądowego sum zabezpieczających”, to znaczy to samo.

W ostatnim zdaniu zamiast wyrazów: „ogłoszenia wzywającego wierzycieli” proponuję wyrazy: „od dnia wezwania wierzycieli do zgłoszenia wierzytelności”.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Prosiłbym o przytoczenie w całości ostatniego zdania.

Legislator Monika Bies-Olak:

„Zwrotu tego nie można jednak dokonać przed upływem sześciu miesięcy od dnia wezwania wierzycieli do zgłoszenia wierzytelności”.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Ja też mam pytanie. Czy powinno być „zwrotu” czy „wypłaty”: „Wypłaty tej nie można”?

Legislator Monika Bies-Olak:

Panie profesorze.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pietrzykowski:

Tak, lepiej „wypłaty”.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Zamiast „zwrotu”, tak?

Stały doradca Komisji Krzysztof Pietrzykowski:

„Zwrot” to jest takie niezręczne.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo proszę jeszcze raz przytoczyć ostatnie zdanie, pani mecenas.

Legislator Monika Bies-Olak:

„Wypłaty tej nie można jednak dokonać przed upływem”… Czy mogę przeczytać cały ustęp?

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Proszę uprzejmie.

Legislator Monika Bies-Olak:

„Z kwot pozostałych po spłaceniu wszystkich należności i złożeniu do depozytu sądowego sum zabezpieczających należności sporne lub niewymagalne dokonuje się” – w tym wypadku „stosunkowej wypłaty” – „stosunkowej wypłaty udziałów. Wypłaty tej nie można jednak dokonać przed upływem sześciu miesięcy od dnia wezwania wierzycieli do zgłoszenia wierzytelności”.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo pani dziękuję. Bardzo proszę, panie mecenasie.

Radca prawny Banku Polskiej Spółdzielczości S.A. i Krajowego Związku Banków Spółdzielczych Karol Bernat:

Karol Bernat.

Chciałbym zwrócić uwagę, że wcześniej przyjęliśmy już przepisy, z których wynika, że zwracamy udziały, a nie wypłacamy udziałów tam, gdzie są prawa członków do zwrotu udziałów, więc myślę, że powinno to być sformułowane w ten sam sposób. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Nie jestem pewny, czy akurat w tym momencie to się kłóci z tym, co przyjęliśmy, bo tu już jest konkretna wypłata. Tam posługiwaliśmy się udziałami, a tutaj jest wypłata z udziałów. Proponuję, byśmy to pozostawili i jak będziemy wracać do działań czyszczących, to wtedy to rozstrzygniemy, ale wydaje się, że tutaj tę formułę możemy zastosować.

Bardzo proszę, czy są uwagi pań i panów posłów do tekstu przepisów zaproponowanych przez Biuro Legislacyjne po konsultacji z ekspertami? Nie widzę, stwierdzam, że Komisja przyjęła ust. 3.

Przechodzimy do procedowania ust. 4. Czy są uwagi do tego ustępu? Pan poseł Budka – bardzo proszę.

Poseł Borys Budka (PO):

Pytanie o sformułowanie „nierozdzielonego”. Czy nie powinno być „niepodzielonego”? Pierwszy raz spotykam się z takim sformułowaniem. Zwykle jest „niepodzielony jeszcze majątek”, prawda? Tak jak w k.s.h. To jest tylko moje zapytanie: czy nie fortunniejsze byłoby sformułowanie „niepodzielonego jeszcze majątku spółdzielni” albo „z pozostałego”, bo tak dokładnie jest chyba w k.s.h.?

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dziękuję, panie pośle. Bardzo proszę – pani mecenas.

Legislator Monika Bies-Olak:

„z pozostałego jeszcze majątku”.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dziękuję bardzo. Tak, „z pozostałego majątku” bez może „jeszcze”. Rozumiem, że tutaj chodzi o dobranie właściwego słowa. Czy z tą korektą możemy przyjąć ust. 4? Nie widzę uwag, stwierdzam, że po dokonanej korekcie przyjęliśmy ust. 4.

Przechodzimy do art. 80 ust. 1. Czy są uwagi do tego ustępu?

Poseł Lidia Staroń (PO):

Mam tutaj wątpliwość, czy statut powinien określać „podział majątku pozostałego po zaspokojeniu zobowiązań likwidowanej spółdzielni”, czy jednak nie powinien być zapis: „Majątek pozostały po zakończeniu likwidacji zostaje przeznaczony na cele określone w uchwale walnego zgromadzenia”.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

To tak jest zapisane: „W sprawach nieuregulowanych w statucie o podziale majątku decyduje ostatnie walne zgromadzenie spółdzielni".

Poseł Lidia Staroń (PO):

To jest zupełnie co innego, bo jakby pierwszeństwo ma statut dużo wcześniej uchwalony i dopiero tutaj członkowie mogą się wypowiedzieć co do tego, co nie jest uregulowane. A ja się zastanawiam, czy nie powinno być tak, że w każdej takiej sytuacji majątek pozostały po zakończeniu likwidacji zostaje przeznaczony na cele określone w uchwale walnego zgromadzenia.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Jeszcze raz powtarzam, w drugim zdaniu jest to uregulowane, tylko inaczej zapisane. „W sprawach nieuregulowanych w statucie", a więc o tym, co nie wyczerpano w statucie, a zostało jeszcze do podziału, decyduje ostatnie walne zgromadzenie, które podejmuje uchwały.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Tak, ale dokładnie stąd jest ta wątpliwość.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dobrze, pani poseł ma wątpliwość. O głos prosił pan prezes Półrolniczak.

Prezes Zarządu USM w Polsce Andrzej Półrolniczak:

Dziękuję bardzo. Wydaje mi się, że ten zapis jest bardzo właściwy, dlatego że statut jako konstytucja spółdzielni już wcześniej ustala zasady, co się dzieje, jak będzie wyglądał podział majątku w przypadku likwidacji spółdzielni. Nie jest to poddawane *ad hoc* decyzjom ostatniego walnego zgromadzenia, tylko już wcześniej członkowie spółdzielni wiedzą w oparciu o przepisy statutu, jak będzie wyglądał podział i co będzie się działo z pozostałym majątkiem spółdzielni po jej likwidacji. Myślę, że unikamy pewnych przypadkowości działań, natomiast w sytuacjach, których statut nie określa, wtedy jak najbardziej ma zastosowanie drugie zdanie tego ustępu. Myślę, że to właśnie daje przewidywalność prawa, przewidywalność zachowań i członkowie wiedzą, jak będzie wyglądało postępowanie majątkowe w przypadku likwidacji spółdzielni. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Proponuję przyjąć ust. 1 w brzmieniu zawartym w druku, nad którym procedujemy. Nie widzę uwag, dziękuję, przyjęliśmy.

Przechodzimy do ust. 2. Czy są uwagi do ust. 2? Bardzo proszę – pani radca, MS.

Główny specjalista w departamencie MS Magdalena Malinowska-Wójcicka:

Moja uwaga dotyczy braku precyzji w tym przepisie. Jest w nim mowa o podziale majątku między członków, którzy należeli do spółdzielni w chwili postawienia jej w stan likwidacji oraz byłych członków. O jakich byłych członków tutaj chodzi? Mogę sobie wyobrazić sytuację, w której ten przepis będzie interpretowany w ten sposób, że może to być były członek spółdzielni, który nie jest członkiem od ładnych paru lat.

Wydaje się, że poprawka, która przynajmniej została złożona na nasze ręce przez panią poseł Staroń, rozwiązywałaby te wątpliwości, bo w tej poprawce jest doprecyzowane, o jakich byłych członków chodzi. W poprawce tej jest mowa, że w podziale tym uwzględnia się byłych członków, którym do chwili przejścia lub postawienia spółdzielni w stan likwidacji nie wypłacono wszystkich udziałów. Jest to więc jakieś zawężenie, o jakich byłych członków spółdzielni chodzi. Jeżeli pani poseł zgłosi tę poprawkę, to my byśmy się do niej przychylili.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Myślę, że słusznie. Tutaj rzeczywiście warto się nad tym zastanowić pod warunkiem, że pani zgłosi swoją poprawkę.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Już ją zgłosiłam.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Czy mamy tę poprawkę? Proszę ją rozdać. Proszę, pytanie do ekspertów – pan przewodniczący Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie profesorze, chciałem zapytać o taką rzecz. Podzielam pogląd, że przepis w druku bazowym jest nieprecyzyjny. Nie wiem, czy nie wystarczyłby przepis, który mówi, że w przypadku gdy dokonanie podziału majątku między członków i byłych członków – przepraszam, jesteśmy wyżej. „Jeżeli ani statut, ani uchwała ostatniego walnego zgromadzenia spółdzielni nie stanowi inaczej, pozostały majątek podlega podziałowi między tych członków, którzy należeli do spółdzielni do chwili postawienia jej w stan likwidacji" – tu, w moim przekonaniu, należałoby postawić kropkę i skończyć z byłymi członkami. Panie profesorze, czy nie byłoby to lepsze rozwiązanie? Dlaczego? Dlatego że ten dalszy zapis konfliktuje członków, a ma to miejsce już w obecnej chwili rozstrzygania – kto to jest były członek? Pani tutaj przedstawiła sprawę. Czy ten, który dwadzieścia lat temu był członkiem, dzisiaj zostało trochę majątku i chce, czy ten, który do końca odpowiada udziałami w spółdzielni, bo przecież wcześniej postanowiliśmy, że jeżeli członek ma udziały w spółdzielni, to pokrywa straty powstałe w wyniku jej likwidacji, a były członek już je skonsumował, już wyjął środki z tej spółdzielni, już ich nie ma. W tej sprawie nie chciałbym, żeby ten zapis był tak sformułowany, nawet jak go pani poseł tutaj ulepszyła. Uważam, że takie zawarcie zapisu jest prawidłowe.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo dziękuję. Pan profesor – bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pietrzykowski:

Ponieważ muszę tutaj nawiązać do przeszłości, to mam pytanie, bo chyba tylko z panem Jackiem Wernerem dwadzieścia lat temu uczestniczyliśmy w tworzeniu obecnej regulacji, prawda? Chyba się nie mylę.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie profesorze, niech pan doda 1993 rok i moją osobę.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pietrzykowski:

Tak? To był rok 1994.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

A ja w 1993 roku zacząłem pracę w parlamencie.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pietrzykowski:

Był pan w naszej komisji, dobrze. Nawiązując do tamtych prac chciałbym powiedzieć, że to był też jeden z takich kluczowych momentów spornych i uważam, że wtedy udało się osiągnąć bardzo dobry kompromis. Była cała dyskusja dotycząca utrzymania bądź zmiany zasady niepodzielności majątku spółdzielni. Kompromis polegał na tym, że przyjęliśmy rozwiązanie, że majątek spółdzielni jest niepodzielny, dopóki spółdzielnia istnieje. Staje się podzielny z chwilą ogłoszenia otwarcia likwidacji spółdzielni. W związku z tym trzeba było uwzględnić roszczenia byłych członków, tych, którym nie wypłacono wszystkich udziałów. Oczywiście, chodzi tylko i wyłącznie o takich członków, którzy nie są już członkami, ale nadal mają udziały w spółdzielni. Ze względów ekonomicznych to jest bardzo rozsądne, żeby od razu nie wypłacać wszystkich udziałów, bo to może doprowadzić spółdzielnię do trudnej sytuacji ekonomicznej. Tutaj właśnie dbamy o interesy wyłącznie tej grupy byłych członków. To jest ten kompromis. Obecnie jest to w art. 125 § 5a i proponowałbym to utrzymać.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dziękuję, panie profesorze. Pani poseł Staroń, a później pan prezes Domagalski.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Jeszcze tylko słówko. Ja wiem, że jak pan poseł Ajchler słyszy, że to jest moja poprawka, to już wszystko jedno, jaka jest zawartość, ale najlepiej na nie. Po prostu trzeba byłoby ją doczytać. To zawężenie, o którym zresztą mówiło MS, to jest dbanie jakby z ograni-

czeniem, ale dbanie o tych byłych członków, którym po prostu nie zostały wypłacone wszystkie udziały. Tak ta poprawka działa w takim obszarze.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dziękuję bardzo. Panie prezesie, proszę o zabranie głosu.

Prezes Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej Alfred Domagalski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Miałem okazję przewodniczyć tej komisji w 1993 i 1994 roku, kiedy uchwaliliśmy tę ustawę do dzisiaj obowiązującą i pamiętam dyskusję, która dotyczyła podzielności majątku spółdzielni. Następowała wtedy zasadnicza zmiana ustrojowa i wszyscy uznaliśmy, że nie można utrzymywać zasady niepodzielności majątku, chociaż sprawa była trudna. Wydaje mi się, że doświadczenia minionych lat także wiele mówią.

Chcę powiedzieć, że dzisiaj ta możliwość podziału majątku spółdzielni po ogłoszeniu jej likwidacji jest jedną z istotnych sił napędowych powodującą likwidację spółdzielni. Gdyby jeszcze to się działo zgodnie z pewnymi zasadami, wartościami, normami, to pół biedy. Ja mam dzisiaj np. taki przypadek. Niedaleko pod Warszawą spółdzielnia pracy postawiła się w stan likwidacji. Przychodzi grupa osób, która przepracowała w tej spółdzielni całe swoje życie, niektórzy nawet od jej założenia i zakończyli pracę rok, dwa lata temu. Rozstali się ze spółdzielnią z nadzieją, że ona będzie służyła kolejnym pokoleniom, a więc dzieciom, wnuczkom. Doprowadzono do tego, że zostało 9 członków spółdzielni. Postawiono ją w stan likwidacji. Dzisiaj całkiem spory majątek idzie pod młotek i wyklucza tych ludzi z możliwości udziału w majątku, który oni tworzyli. Nie jestem w stanie odpowiedzieć im na pytanie: dlaczego tak się dzieje i dlaczego oni pozostają na uboczu tego wielkiego dorobku?

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Wchodząc w słowo, rozumiem, panie prezesie, że jest pan za przyjęciem tej poprawki.

Prezes Zarządu KRS Alfred Domagalski:

Ja mam w ogóle wątpliwości co do zasad podziału majątku. Nie wiem, czy w ogóle będziemy w stanie rozstrzygnąć te kwestie, bo chyba nie ma idealnego rozwiązania. Sądzę, że co byśmy tutaj zrobili, to i tak będzie pozostawać spora grupa ludzi z poczuciem krzywdy, jaką odnieśli poprzez odejście ze spółdzielni i jej likwidację. Podaję to po prostu jako kwestię ideową, moralną, etyczną, bo prawne sprawy są zupełnie inne.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dziękuję serdecznie. Proszę bardzo – pan poseł i za chwilę pan.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

To, co powiedział pan prezes, to jest prawda. Pan prezes mówił o spółdzielniach pracy, a ja obserwuję inne zjawisko, choć podobne, w spółdzielniach typu rolniczego. Aby nie postawić spółdzielni w stan likwidacji albo nie sprzedać jej na pniu, co też ma miejsce, jej członkowie wyprzedają się z majątku – to jest ograniczona liczba osób w tej spółdzielni, 9 może 10 – co roku wyprzedają po 10 ha i z tego tytułu mają dochód, żyją i się dzielą. Robią to tak długo, dopóki starczy tego majątku. Panie prezesie, to jest podobna likwidacja, tyle tylko że rozłożona w czasie, odkładana w czasie.

Zresztą ją to przegrałem, bo rozmawialiśmy już przy okazji udziałów fakultatywnych i potem także nadobowiązkowych. Byłem zwolennikiem, aby w tamtym czasie poprzez tworzenie większej liczby udziałów w spółdzielni spółdzielnia nie musiała się zadłużać, kredytowaliby ją członkowie. Rozeszliśmy się odnośnie do opodatkowania czy zwracania środków finansowych właśnie z tytułu kredytowania spółdzielni przez samych spółdzielców. Państwo nie podzieliliście tego poglądu i dzisiaj mamy taki efekt.

Teraz mamy następną sytuację, którą trzeba rozpatrzyć w kontekście zapisów, które już dokonaliśmy i których za chwilę będziemy dokonywać. W moim przeświadczeniu, i tak powinno stanowić prawo, były członek to osoba, która rozliczyła się ze spółdzielnią i dostała zwrot wszystkich udziałów, które łożyła i które w pewnym momencie przyczyniły się do tworzenia majątku i są odzwierciedleniem tego majątku w spółdzielni. Spółdzielnia rozliczyła się z tym kimś na jego prośbę czy z jego rodziną, bo członek zmarł. Czy

teraz, gdy zostaje jakaś kwota majątku, spadkobiercy znowu mają mieć prawo do tego majątku, gdy już się rozliczono z tym byłym członkiem poprzez spadkobranie? Nie wiem, czy to jest zasadne, bo wchodzą w to byli członkowie.

Uważam, że jeśli ktoś wytrwał do czasu likwidacji, ryzykował także swoimi ponadobowiązkowymi udziałami, powinien brać udział w podziale tego majątku. A były członek to jest były członek. Nie istnieje już takie zjawisko. Był członkiem, wytworzył ten majątek, ale otrzymywał wynagrodzenie w takiej czy innej formie, zwłaszcza że o wysokości wynagrodzenia w spółdzielniach decyduje walne zgromadzenie i nikt inny. Zarząd składa propozycję, a walne zgromadzenie ją zatwierdza, zresztą zależy, jakiego typu to jest spółdzielnia, ale akurat tak to wygląda w spółdzielniach, o których mówię, w spółdzielniach rolniczych.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dziękuję, panie pośle. Pan Janusz jeszcze chciał zabrać głos? Proszę bardzo.

Wiceprezes Zarządu Głównego Krajowego Związku Lokatorów i Spółdzielców Janusz Okurowski:

Janusz Okurowski – Krajowy Związek Lokatorów i Spółdzielców.

Szanowni państwo, majątek powstał z pieniędzy osób fizycznych, czyli członków. W związku z tym skoro członek zrezygnował, otrzymał tylko tzw. zwykły udział, to ma udział w majątku wspólnym i nie można go pozbawiać tego, co mu się prawnie należy.

Chciałbym państwu zwrócić uwagę, że w spółdzielniach mieszkaniowych udziały nie są waloryzowane. Udział członka odchodzącego po dwudziestu latach jest wart np. 5 gr, 2 gr, ale pozostawia w tej spółdzielni majątek wspólny, na który pracował. W związku z tym przychylamy się do propozycji pani poseł Staroń, żeby ten zapis, który był, pozostał nadal. Inaczej następuje zabór cudzej własności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo panu dziękuję. Mamy poprawkę. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Edmund Borawski (PSL):

Panie przewodniczący, są jeszcze wkłady wnoszone przez członków spółdzielni. W związku z tym one też powinny tutaj znaleźć swoje miejsce, czyli udziałów i wkładów.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dziękuję bardzo. Kto wie, pan poseł jako praktyk chyba ma rację. Panie profesorze, co pan na to?

Stały doradca Komisji Krzysztof Pietrzykowski:

Problem wkładów występuje przede wszystkim w spółdzielniach mieszkaniowych i tam to jest bezprzedmiotowe z punktu widzenia likwidacji oraz w spółdzielniach produkcji rolnej, gdzie są odrębne zasady, częściowo przewidziane obecnie w prawie spółdzielczym i częściowo w k.c. Jest więc taka podwójna regulacja. Przepraszam, jeśli chodzi o wkłady, to jest to tylko prawo spółdzielcze i tam są odrębne zasady jakby zwrotu tych wkładów.

Oczywiście, wkłady mogą być w każdej spółdzielni, ale jako instytucja statutowa i wtedy statut określa zasady również zwrotu wkładów. Myślę, że coraz bardziej się przekonuję do rozwiązania, które wcześniej przyjęliśmy, tzn. określenia w statucie podstawowych zasad likwidacji. Statut będzie właśnie tym miejscem, które pozwoli nam…

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

To przyjęliśmy.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pietrzykowski:

Tak, ale właśnie mówię, że tu jest odpowiedź. Jeżeli widzimy problem wkładów, to ewentualnie możemy go ująć właśnie w tych statutowych regulacjach dotyczących zasad likwidacji.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Panie profesorze, mam pytanie, bo tutaj mówimy o pozostałym majątku i być może ta uwaga pana posła jest zasadna, bo mówimy o majątku pozostałym. Doszliśmy do prze-

konania, których członków uwzględniamy, ale jest sprawa nierozliczonych wkładów byłych członków. Czy oni też nie powinni jednak uczestniczyć w tym podziale?

Stały doradca Komisji Krzysztof Pietrzykowski:

Moim zdaniem, w zasadzie nie, bo to jest zupełnie odrębna kategoria.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dobrze, nie starajmy się tak dyskutować, bo trochę łamiemy formę. Pan poseł Borawski, gdyż to on podniósł tę kwestię.

Poseł Edmund Borawski (PSL):

Panie profesorze, panie przewodniczący. Wkłady są też realizowane w spółdzielniach osób prawnych i dość często praktykowane, a są różne spółdzielnie osób prawnych. W spółdzielniach osób fizycznych również i to faktycznie wymaga uregulowania – kolejność realizacji zobowiązań będzie doprecyzowywał statut, a jeżeli nie, to tutaj po prostu nie wolno byłoby zapomnieć o tych wkładach, które członkowie wnieśli w dobrej intencji, bo to są większe kwoty niż udziały członkowskie, nie mniejsze tylko większe.

W związku z tym możemy tu uzgodnić, że dopisujemy „i wkładów": „udziałów i wkładów", a po prostu później już przy czyszczeniu materiału trzeba by było o tym pamiętać, że to zostało uregulowane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ajchler i za chwilę pan dyrektor.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

To, co mówi pan poseł, jest bardzo istotne. Tutaj skieruję też pytanie do pana profesora. Mamy wkłady rzeczowe, pieniężne, a w rolniczych spółdzielniach mamy także wkłady gruntowe. Kwestia polegała na tym, że rolnik wnosił do spółdzielni grunt jako wkład gruntowy. To była jedna rzecz, natomiast wkłady rzeczowe – rolnik, który likwidował gospodarstwo rolne, nie chciał indywidualnie gospodarzyć, w postaci wkładu rzeczowego wkładał do spółdzielni ciągnik, zwierzęta hodowlane i inne rzeczy. Tak było w czasach, kiedy spółdzielczość się tworzyła. W tamtym czasie te wkłady były wyceniane na złotówki. One były albo nie były rozliczone i wtedy byłby problem rozliczenia z tymi ludźmi, jeśli nie było takowego przeliczenia, bo te wkłady miały wpływ na tworzenie majątku a ludzie, z którymi się nie rozliczono, byliby pominięci przy likwidacji tego majątku, który wytworzono przy udziale ich środków. To jest istotne i tu bym się zgodził z panią poseł, ale tylko w takim wymiarze.

Ja mówię o byłych członkach w tej formie, że rozliczono się z nimi do końca. Jeżeli jestem członkiem spółdzielni (obojętnie jakiego typu) i wyjąłem środki finansowe z tej spółdzielni, bo zrezygnowałem, sprzedałem mieszkanie etc. i jeżeli ta spółdzielnia za dwa lata będzie się likwidowała, to co ja jeszcze chcę od niej uzyskać? Co? To, że wytworzyłem jakiś majątek? Podam państwu przykład. Moja matka mieszkała w spółdzielni mieszkaniowej w Poznaniu, miała mieszkanie. Ja otrzymałem spadek, sprzedałem to mieszkanie. Spółdzielnia zbankrutowała czy postawiono ją w stan likwidacji, a ja mam teraz żądać, że mojej matce, a mnie jako spadkobiercy coś się należy od tej spółdzielni? Nie dajmy się zwariować, to jest po prostu niemożliwe. Członek rozlicza się poprzez udziały, zwrot udziałów, zwrot wkładów. Ponosi konsekwencje tymi, które są fakultatywne, sprawa jest prosta i załatwiona. Reszta spraw, a szczególnie sprawy majątkowe powinny być uregulowane przy statucie. Wtedy, kiedy grupa osób zakłada spółdzielnię, to powinna określić jasne reguły, na jakich chcą założyć tę spółdzielnię. Ustawodawca nie powinien im mówić, że tu tyle głosów musicie mieć, a tam jeszcze tyle. To jest ich majątek, oni są dobrowolnym zrzeszeniem i oni powinni o tym decydować, a nie ustawodawca. Ustawodawca powinien się wypowiadać co do podstawowych kryteriów, a nie akurat decydować o tym, czy do połączenia ma być 2/3 głosów walnego zgromadzenia, a do likwidacji połowa.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Nie wracajmy do tego. Będzie czas na to, że wrócimy. Pani poseł Staroń, bardzo proszę.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Ja bardzo króciutko. Moim zdaniem, zaproponowany zapis wyczerpuje wszystko. W moim przekonaniu, rzeczywiście powinna tu być sprawa odnosząca się do udziałów.

Odpowiadając panu posłowi Borawskiemu co do wkładów, chcę powiedzieć, że art. 22, który już przyjęliśmy, w ust. 1 dokładnie określa te wszystkie zasady także w wypadku likwidacji spółdzielni. To wszystko, o czym pan mówi, jest tam zawarte, więc tutaj powinniśmy to przyjąć w zaproponowanym zakresie.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Panie pośle, zwracam się do pana posła Borawskiego, czy mógłby pan odszukać art. 22.

Poseł Edmund Borawski (PSL):

Nie odszukałem tego, ale myślę, że on nam nie zniknie, więc nie ma znaczenia, czy w tej chwili przyjmiemy z wkładami w nawiasie do wyjaśnienia.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dziękujemy panu Wernerowi za czujność, bo odnalazł tam odpowiedni odnośnik.

Bardzo proszę. Kto jest za przyjęciem tej poprawki? Pani mecenas – bardzo proszę.

Legislator Monika Bies-Olak:

Chciałbym poprosić o jej odczytanie albo sama bym odczytała.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

To proszę odczytać.

Legislator Monika Bies-Olak:

Wydaje mi się, że w związku z brzmieniem ust. 1 ona powinna mieć taki kształt: „Jeżeli statut lub uchwała ostatniego walnego zgromadzenia spółdzielni nie stanowi inaczej, pozostały majątek podlega podziałowi pomiędzy tych członków, którzy należeli do spółdzielni do chwili postawienia jej w stan likwidacji oraz byłych członków, którym do chwili przejścia albo postawienia w stan likwidacji nie wypłacono wszystkich udziałów", tak? Bardzo proszę o przytoczenie.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Pani poseł, do mikrofonu.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Prosiłabym tylko o modyfikację początku: „Zgodnie ze statutem lub uchwałą, o której mowa w ust. 1", bo tam o tym mówiliśmy, „pozostały majątek ma być w całości lub części podzielony między członków spółdzielni, w podziale tym uwzględnia się byłych członków, którym od chwili przejścia albo postawienia spółdzielni w stan likwidacji nie wypłacono wszystkich udziałów".

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dziękuję. Pan prezes Półrolniczak – proszę bardzo o zabranie głosu.

Prezes Zarządu USM w Polsce Andrzej Półrolniczak:

Panie przewodniczący, wydaje mi się, że pani mecenas absolutnie ma rację. Bardzo dziękuję za zabranie głosu i zwrócenie uwagi. Przecież w ust. 1 tego paragrafu pozostał poprzedni zapis mówiący o tym, że statut może określać zasady podziału, a dopiero w sprawach nieuregulowanych w statucie o podziale decyduje ostatnie walne zgromadzenie, czyli jego uchwała. Jeżeli teraz w ust. 2 pominiemy rolę i znaczenie statutu z ust. 1, to przyjmując poprawkę w brzmieniu, jakie odczytała pani poseł Staroń, pomijamy i zmieniamy sens zapisu przyjętego w ust. 1. Stąd uwaga pani mecenas. Propozycja treści ust. 2, którą przedłożyła pani mecenas, jest jak najbardziej słuszna, a w drugiej części zapisu ust. 2 są zawarte treści ujęte w poprawce pani poseł Staroń. Uważam, że wtedy mamy spójność w ust. 2, jeżeli jest to w wersji zaproponowanej przez panią mecenas. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dobrze. Rozumiem, że uzupełniamy zapis ust. 2 o statut: „Jeżeli statut lub uchwała", tak?

Prezes Zarządu USM w Polsce Andrzej Półrolniczak:

Panie przewodniczący, myślę, że propozycja pani mecenas jest chyba bardzo trafna. Może jeszcze raz pani mecenas by przeczytała. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Panie profesorze?

Stały doradca Komisji Krzysztof Pietrzykowski:

Proszę państwa, to jest nieporozumienie. Tutaj może wchodzić w rachubę tylko uchwała, ponieważ statut określa pewne zasady, natomiast nie mówi, czy w konkretnym przypadku, jak już dojdzie do likwidacji, rzeczywiście podejmiemy taką decyzję, żeby podzielić pozostały majątek między członków. Chodzi o odniesienie właśnie do tej ostatniej uchwały walnego zgromadzenia spółdzielni, a nie do reguł likwidacji. Dziękuję.

Poseł Edmund Borawski (PSL):

Myślę, że należałoby doprecyzować, jakich członków mamy na myśli, czy tych, którym nie zwrócono udziałów, czy tych, którzy istnieli w historii tej firmy.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Przepraszam bardzo, to przecież jest w tym zapisie.

Poseł Edmund Borawski (PSL):

Pani mecenas czytała co innego.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Słuchajcie, państwo, jeszcze raz, pani mecenas z uwzględnieniem tych sugestii pana profesora i proszę spróbować ewentualnie zredagować tę poprawkę pod względem legislacyjnym.

Legislator Monika Bies-Olak:

„Jeżeli zgodnie z uchwałą, o której mowa w ust. 1, pozostały majątek" – proponowałabym bez powołania – „Jeżeli zgodnie z uchwałą ostatniego walnego zgromadzenia spółdzielni pozostały majątek ma być w całości lub w części podzielony między członków spółdzielni, w podziale tym uwzględnia się byłych członków, którym do chwili przejścia albo postawienia spółdzielni w stan likwidacji nie wypłacono wszystkich udziałów i wkładów", tak? Tak, „udziałów".

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Czy są uwagi do tej propozycji? Proszę.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Ja jednak upierałbym się przy zapisie, który jest zawarty w druku i po wyrazie „likwidacji" postawić kropkę, a skreślić resztę zapisu. Przepis brzmiałby następująco: „Jeżeli ani statut, ani uchwała ostatniego walnego zgromadzenia spółdzielni nie stanowi inaczej, pozostały majątek podlega podziałowi pomiędzy tych członków, którzy należeli do spółdzielni do chwili postawienia jej w stan likwidacji". Koniec, kropka.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Szanowni państwo, musimy rozstrzygnąć, ale chyba nie mamy kworum. Spróbujemy przynajmniej podyskutować na ten temat, bo rzeczywiście wydaje się, że przy propozycji pana posła pomijamy znaczną rzeszę ludzi, którzy należeli i pracowali na rzecz spółdzielni.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie przewodniczący, ja cały czas zakładam, że z odchodzącym członkiem spółdzielni należy się rozliczyć i nie wyobrażam sobie, żeby spółdzielnia nie rozliczyła się w czasie, kiedy istnieje, funkcjonuje. W przeciwnym wypadku spółdzielnia jest coś winna i on może dochodzić swoich roszczeń na drodze postępowania sądowego. Spółdzielnia jest zobowiązana zwrócić mu taką czy inną kwotę wynikającą z przepisów prawa spółdzielczego i statutu.

Jeżeli dzisiaj będziemy wracać do byłych członków, to zrobimy to, co powiedziałem przed chwilą. Spadkobiercy byłych członków będą się domagać majątku, ale nie będą się

domagać tego, że coś trzeba zapłacić. Mówimy o sytuacji, jak zostaje, a jak nie zostaje, to mają płacić członkowie. A jak zostaje majątek, to także muszą być uwzględnieni byli członkowie. Proszę państwa, nie może być tak, że były członek może tylko dostawać, otrzymywać, a obecny członek ma także płacić zobowiązania, nawet większe niż te fakultatywne. Tak nie możemy stanowić prawa. Uważam, że to jest niesprawiedliwe.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo dziękuję za tę wypowiedź. Do mikrofonu, panie prezesie.

Prezes Zarządu KRS Alfred Domagalski:

Przynajmniej w części podzielam tutaj stanowisko pana posła Ajchlera, tylko trzeba stworzyć taką normę prawną, byśmy określili, że jeśli członek odchodzi ze spółdzielni, to jakie wiano powinien z niej wynieść, prawda? Trzeba określić, na jakich zasadach. Dzisiaj jest tak, że członkowie odchodzą, dostają nominalny udział, który jest symboliczny, a wypracowany przez lata majątek pozostaje dla innych. To jest ten problem.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dziękuję. Bardzo proszę, panie Januszu.

Wiceprezes Zarządu Głównego KZLiS Janusz Okurowski:

Janusz Okurowski – KZLiS.

Chciałbym państwu przypomnieć, że każdy członek ma prawo odmówić przyjęcia czy też żądania zwrotu udziałów, które wniósł do spółdzielni. Mamy takie przypadki, jeśli chodzi o spadki. Spadkobierca bierze z całym dobrodziejstwem inwentarza, nawet dochodzi do tego, że spadek jest obciążony i jeśli go przyjmie, to, niestety, musi wpłacić, więc to nie ma problemu. Należy mu się i do niego należy decyzja, czy chce, czy też nie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Szanowni państwo, może jeszcze eksperci chcieliby się wypowiedzieć w tej kwestii i na tym byśmy zakończyli.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Ja tylko chcę dopytać, bo nie bardzo zrozumiałam. W sentencji pan poseł mówi co innego, a co innego w uzasadnieniu, więc chciałabym dopytać. Mamy spółdzielnię, która w swojej historii może mieć kilka tysięcy członków i teraz dochodzi do jej likwidacji. Pozostaje jakiś majątek. Czy intencją pana posła jest to, żeby znaleźć te kilka tysięcy członków i ten pozostały majątek podzielić wśród tych członków? Zresztą, jak ich znaleźć, ale czy to jest taka intencja? Czy intencją jest to, że mają to być członkowie, którym nie popłacono udziałów, czyli jakby się z nimi nie rozliczono i należy się rozliczyć? Spółdzielnia może mieć długą historię, choćby pięćdziesięcioletnią, i np. dwadzieścia lat temu członkowie odeszli z tej spółdzielni. Czy poszukiwać tych członków? Jak to ma wyglądać, bo co innego jest w uzasadnieniu, a co innego w intencji.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Pan poseł Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

To źle mnie zrozumiała pani poseł. Moją intencją jest to, żeby środki otrzymywali tylko ci członkowie, którzy zostają w spółdzielnia przed ogłoszeniem stanu jej likwidacji.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Czyli obecni członkowie, tak?

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Aktualni członkowie.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Aktualni członkowie z pominięciem byłych, tak?

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Z pominięciem byłych z bardzo prostego powodu. My tylko widzimy sytuację, jak pozostaje majątek. A jak nie pozostaje majątek, to wtedy mówimy do byłych członków: dopłaćcie, bo jesteście byłymi członkami? Nie, byli członkowie nie ponoszą kosztów, jeżeli spółdzielnia jest w likwidacji i są straty. Jeżeli tu nie ponoszą kosztów byli członkowie, to dlaczego mają otrzymywać dochody z tego tytułu, że byli? Ustawa działa tylko w jedną stronę, a powinna działać w dwie strony – zobowiązania, a także i korzyści z tego płynące. Jeżeli przestałeś być członkiem, rozliczyłeś się ze spółdzielnią, to nie mamy z tobą nic do czynienia i nie domagaj się majątku. Jeżeli jesteś członkiem, to ponosisz koszty udziałami także i ponadobowiązkowymi, bo zapisaliśmy, że członkowie ponoszą koszty funkcjonowania spółdzielni także udziałami ponadobowiązkowymi. Musimy być tutaj konsekwentni i taka była intencja mojej wypowiedzi.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Dziękuję za wypowiedź. Dosłownie dwa zdania, dobrze? Pan Okurowski.

Wiceprezes Zarządu Głównego KZLiS Janusz Okurowski:

Panie pośle, art. 3 prawa spółdzielczego: „Majątek spółdzielni jest prywatną własnością jej członków". To oni jako osoby fizyczne wnieśli ten majątek...

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

A kogo są długi?

Poseł Lidia Staroń (PO):

Panie pośle…

Wiceprezes Zarządu Głównego KZLiS Janusz Okurowski:

Panie pośle, spokojnie. W momencie, kiedy spółdzielnia upada, to oni tracą pieniądze, bo to jest ich majątek. Przecież to takie proste.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Dziękuję. Na zakończenie jeszcze proszę…

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Muszę jeszcze jedno zdanie. Skoro pan odnosił się do mnie, i to gość, to odpowiem tak. Jeżeli majątek jest własnością członków spółdzielni, to zobowiązania też są ich zobowiązaniami, więc nie mówmy tylko o majątku, ale mówmy także o ewentualnych długach i wtedy będziemy się rozumieć.

Poseł Lidia Staroń (PO):

Na koniec poproszę jeszcze o głos naszego eksperta, pana profesora, żeby podsumował dyskusję w tym punkcie.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pietrzykowski:

Rzeczywiście, wywiązała się gorąca dyskusja – ponownie po dwudziestu latach. Ja jestem zdecydowanie za utrzymaniem tego kompromisu.

Jeszcze dwie króciutkie uwagi. Pracując ponad dwadzieścia lat temu, bo ustawa była z 1994 roku, a prace oczywiście trwały odpowiednio wcześniej, odbywaliśmy różne konsultacje dotyczące właśnie rozwiązań na wypadek likwidacji. Były spotkania z przedstawicielami czterech państw Wspólnoty Europejskiej, które, szczerze mówiąc, niewiele nam dały, natomiast bardzo owocne okazało się spotkanie ze spółdzielcami ze Stanów Zjednoczonych reprezentującymi tzw. spółdzielczość farmerską. Przedstawili nam całą koncepcję dotyczącą rozliczeń z byłymi członkami, takimi, którzy wychodzą ze spółdzielni. Oni wychodząc ze spółdzielni nie zabierają swojego majątku. Dodam, że w Stanach Zjednoczonych nie rozróżnia się funduszu udziałowego, zasobowego. Tam jest zupełnie inna koncepcja. Gdyby przyjąć, że każdy z nich wyjmuje swoją cegiełkę ze spółdzielni, to mała spółdzielnia natychmiast by upadła. Dlatego jest tam przyjmowane takie rozwiązanie, że przez wiele lat spółdzielnia rozlicza się z byłymi członkami.

Muszę powiedzieć, że właśnie ten przykład amerykański był wtedy dla nas bardzo inspirujący, jeśli chodzi o obecne sformułowanie art. 125 § 5a, przy czym od razu dodam, że § 5a występuje w pakiecie z § 5b, który wyłącza stosowanie § 5a do spółdzielni

mieszkaniowych. Ponieważ w dyskusji pojawiły się także spółdzielnie mieszkaniowe, to od razu chciałbym powiedzieć, że absolutnie ten przepis musi być wyłączony w odniesieniu do spółdzielni mieszkaniowych – z oczywistych względów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo dziękuję. Dziękuję panu profesorowi, dziękuję paniom i panom posłom, dziękuję gościom – stronie rządowej, naszym partnerom społecznym. Zamykam posiedzenie Komisji.